



MIROSŁAW JAROSZ

redaktor wydania

W konstytucji apostołskiej „Gaudium et spes” czytamy: „Jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę”. Zwróćmy zatem uwagę na to, z jaką kulturą się stykamy, od tego bowiem będzie zależało, kim będziemy. Kultura może być najwyższej miary (str. V–VI) i może łączyć narody (str. VII). Może jednak również nas zwodzić coś, co kulturę imituje, a jednak nią nie jest (str. VI). ■

ZA TYDZIEŃ

- WICEMARSZAŁEK DOLNOŚLĄSKI o rozwoju kultury
- PIELGRZYMKI MATURZYSTÓW na Jasną Górę
- MARATON Zgorzelec–Bruksela
- PARAFIA NARODZENIA NMP w Wielowsi

Wizyta władz wojewódzkich w KGHM-ie

Na dobry początek

Krzysztof Grzelczyk, wojewoda dolnośląski, zwiedził wyrobiska kopalni Polkowice-Sierszowice.

Wojewoda, wraz z nowym prezesem KGHM „Polska Miedź” S.A. Krzysztofem Skórą oraz osobami im towarzyszącymi, zjechali 17 marca ponadtyśiącmetrowym szybem na pokłady soli. Dolnośląski wojewoda wyjaśnił, że wraz z początkiem swojego urzędowania chciał odwiedzić ten jeden z największych w kraju zakładów. – Mając taki skarb na swoim terenie, trudno było nie skorzystać z pierwszej nadarzającej się okazji – powiedział Krzysztof Grzelczyk. Jak zauważył wojewoda, spółka miedziana daje zatrudnienie około 250 tys. mieszkańców Dolnego Śląska, wspierając wiele pozytywnych inicjatyw. Wojewoda Grzelczyk, choć większość swojego dorosłego życia spędził we Wrocławiu, sam pochodzi z małego miasta. Podkreślając, że nie zgadza się z opinią, jakoby wrocławscy urzędnicy nie dostrze-



ROMAN TOMCZAK

gali problemów małych miejscowości, zapewnił m.in., że delegatury urzędu wojewódzkiego, wbrew plotkom, nie będą likwidowane.

Nie była to pierwsza wizyta obecnego wojewody w KGHM. W 1981 roku Krzysztof Grzelczyk był już na dole miedzianej kopalni. – Wówczas jako dziennikarz radia „Solidarność” byłem

Wojewoda Krzysztof Grzelczyk (z prawej) odpowiadał na pytania dziennikarzy. Obok wojewody prezes miedzianego holdingu Krzysztof Skóra

Tym razem moja wizyta miała zupełnie inny, o wiele przyjemniejszy charakter – śmieje się wojewoda Grzelczyk. Na zakończenie dodał, że z zasobów firmy o tak wielkim potencjale należy korzystać roztropnie, tak aby miała ona perspektywę rozwoju i aby mogła funkcjonować na Dolnym

Śląsku jak najdłużej.

ROMAN TOMCZAK

NIKIFOR Z LEENANE



KONRAD KAPTUR

W ramach trwających do 30 kwietnia br. VIII Polkowickich Dni Teatru na scenie Auli Forum Zespołu Szkół w Polkowicach wystąpiła Krystyna Feldman. Ta uchodząca za mistrzynię drugiego planu aktorka urodziła się we Lwowie, gdzie debiutowała w 1937 roku. W swoim dorobku ma ponad 60 ról telewizyjnych i filmowych. Tuż po wojnie zagrała rolę Staszka w „Weselu” w reżyserii Aleksandra Bardinięgo, 60 lat później – Epifaniusza Drowniaka (Nikifora Krynickiego) w filmie „Mój Nikifor”. W Polkowicach wystąpiła w spektaklu „Królowa piękności z Leenane” – historii domu, w którym nudę codzienności przerywa tylko nienawiść w relacjach matki z córką.

Krystynie Feldman partnerowała w sztuce Daniela Popławska

Gośćmi Dni Teatru będą m.in. Magdalena Zawadzka, Leonard Pietraszk i Michał Żebrowski.

ROMAN TOMCZAK

Pieniądze dla poszkodowanych gmin Dolnego Śląska

WROCLAW. 14 marca wojewoda Krzysztof Grzelczyk (na zdjęciu) oraz dyrektor Biura ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych MSWiA Jan Winter wręczyli promesy na dotacje 30 dolnośląskim gminom, które ucierpiały w wyniku powodzi w 2001, 2002 i 2005 roku. Łącznie



WWW.DUW.PL

gminy otrzymają prawie 3,5 mln złotych. Pieniądze przeznaczone zostaną m.in. na odbudowę dróg i mostów. Największe dofinansowanie z budżetu państwa przyznano gminom: Świebodzice, Mieroszów i miastu Kamienna Góra. W wyniku powodzi w ostatnich latach województwo dolnośląskie poniosło straty szacowane na około 349,2 mln zł. W latach 2001–2005 dolnośląskie samorządy otrzymały ze strony państwa pomoc w wysokości ponad 129 mln zł, m.in. na remonty i odbudowę wałów przeciwpowodziowych oraz odbudowę infrastruktury komunalnej

Konkurs biblijny!

ABY WYGRAĆ WEJŚCIÓWKI do polkowickiego Aquaparku, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: Jezus powiedział do uczniów: „Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi”. Dlaczego? Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przesyłać do 24 marca na adres: Legnicki „Gość Niedzielny”,

ul. kard. B. Kominka 1a, 59-100 Polkowice lub e-mailem: legnica@goscniedelny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi na bieżące pytanie wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do Aquaparku. Życzymy dobrej zabawy!

Zarezerw(at)owani

WĘGLINIEC. Rozporządzeniem wojewody dolnośląskiego, za rezerwat przyrody uznano obszar ponad 40 ha bagien i lasu, położony na terenie Nadleśnictwa Węgliniec. Rezerwat otrzymał nazwę „Wrzosiec koło Piasecznej”. Położony jest w leśnictwie Stawiska w obrębie Starego Węglińca. Dla zabezpieczenia wartości przyrodniczych rezerwatu utworzono wokół niego otulinę o powierzchni 10,27 ha. Rezerwat ma na celu ochronę i

zachowanie ze względów przyrodniczych, naukowych i dydaktycznych unikatowych torfowisk o charakterze atlantyckim w Borach Dolnośląskich, z kresowym stanowiskiem mszaru wrzosocego oraz gatunkami roślin chronionych, rzadkich i zagrożonych wyginięciem. Utworzony rezerwat jest już drugim rezerwatem przyrody położonym na terenie gminy Węgliniec. Pierwszym był rezerwat sosny błotnej koło Węglińca, o powierzchni 3,9 ha.

Pokłady torfu mogą mieć kilka metrów grubości



ROMAN TONICZAK

Inscenizacja JP II

LEGNICA. Akcja Katolicka z parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Legnicy przygotowała inscenizację słowno-muzyczną ukazującą życie Jana Pawła II. Autorzy przybliżą w swoim programie sylwetkę Karola Wojtyły od jego lat dziecięcych poprzez czasy II wojny światowej i okres pontyfikatu, aż do ostatnich chwil jego życia. Grupa przygotowująca przedsięwzięcie pracuje już od lutego. Inspiracją do stworzenia tego dzieła była niezwykłość osoby

Jana Pawła II, ale przede wszystkim zbliżająca się pierwsza rocznica jego śmierci. To właśnie na 1 kwietnia zostało zaplanowane przedstawienie programu, będące oddaniem hołdu, czci i pamięci papieżowi. Ojcowie franciszkanie oraz Akcja Katolicka zapraszają wszystkich 1 kwietnia na wieczorną Mszę św. o godz. 18.30 do kościoła św. Jana Chrzyciela w Legnicy w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II, po której przedstawia inscenizację.

Turystyka – ceramika

BOLESŁAWIEC. Zakończyły się jubileuszowe, XXXX Międzynarodowe Targi Turystyczne ITB w Berlinie. Bolesławiec uczestniczył w nich po raz szósty. Hasłem stoiska polskiego było „Spotkajmy się w Polsce”. Na bolesławieckim stoisku zaprezentowano m.in. ekspozycję wyrobów sześciu firm produkujących ceramikę. Przy stoisku odbywał się również pokaz ręcznego malowania

wania ceramiki. Od 8 do 12 marca 2006 r. obsługa stoiska rozdawała zwiedzającym 5 tys. sztuk materiałów promocyjnych oraz 1600 gadżetów reklamowych. Targi w Berlinie były okazją do zaproszenia europejskich turystów do Bolesławca na Święto Ceramiki, Dni Miasta i inne imprezy, które wpisały się na stałe do kalendarza wydarzeń sportowych i kulturalnych miasta.



ARCHIWUM UM BOLESŁAWIEC

Zainteresowanie wzbudził pokaz ręcznego malowania ceramiki

Interwenują przy kryzysach

LUBAŃ. Dzięki wsparciu finansowemu władz samorządowych województwa dolnośląskiego w powiecie lubańskim jako drugim na Dolnym Śląsku uruchomiono Ośrodek Interwencji Kryzysowej. Jego otwarcie nastąpiło pod koniec lutego. Placówka może przyjąć 16 osób, w tym dwoje noworodków. OIK ma służyć przede wszystkim rozwiązywaniu kryzysów w rodzinie. Jest to miejsce, gdzie potrzebujący znajdują pomoc

psychologiczną i pedagogiczną. Obecnie już blisko jedna czwarta powiatów z terenu województwa wyraża chęć stworzenia na swoim terenie placówek takich jak ta w Lubaniu. Rada Powiatu ustaliła, że doba z pełnym wyżywieniem kosztuje 80 zł od osoby. Jeżeli kryterium dochodowe osoby, która trafi do OIK, będzie niższe od dochodu określonego w odpowiedniej ustawie, całość pokryje gmina właściwa miejscu zamieszkania.

Relikwie bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego w diecezji legnickiej

Peregrynacja patrona harcerzy

Relikwie nawiedzą cztery miejsca, wokół których koncentruje się działalność harcerek, harcerzy i ich duszpasterzy. Z tej okazji biskup legnicki Stefan Cichy skierował list pasterski do uczestników peregrynacji.

Celem peregrynacji relikwii jest pogłębienie życia religijnego środowisk harcerskich poprzez przybliżenie postaci Patrona harcerstwa, jako wzoru życia chrześcijańskiego i orędownika przed Bogiem. Będzie to również okazja do wspólnej modlitwy o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II oraz o kanonizację bł. Stefana Frelichowskiego. Do udziału w uroczystościach peregrynacyjnych w sposób szczególny zapraszam młodzież harcerską, Rady Przyjaciół Harcerzy, wszystkich byłych harcerzy oraz sympatyków harcerstwa. Niech bł. Stefan Frelichowski stanie się dla młodego pokolenia Polaków wzorem miłości człowieka do Kościoła i Ojczyzny

Wszystkim uczestnikom uroczystości peregrynacyjnych z serca błogosławię.

† **STEFAN CICHY**

Biskup legnicki, 26 marca

Szczegółowy program Peregrynacji Relikwii bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego w diecezji legnickiej

■ 30 III – CZWARTEK: JELENIA GÓRA

godz. 17.30 – nabożeństwo oczekiwania w kościele pw. Świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze (ZHP i ZHR z Jeleniej Góry – odpowiedzialny: ks. Remigiusz Bernasiewicz)
godz. 17.50 – przyjęcie relikwii z terenu diecezji świdnickiej
godz. 18.00 – Msza św. pod przewodnictwem bpa Tadeusza Rybaka – biskupa seniora
godz. 19.15–20.30 – możliwość zwiedzenia wystawy poświęconej bł. W. S. Frelichowskie-



Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski na okładce książki „Radosnym Panie”

mu i słudze Bożemu Janowi Pawłowi II

ok. godz. 20.30 – rozpoczęcie Apelu Czuwania i uroczyste przeniesienie relikwii do kościoła św. Anny. Czuwanie dla starszyny harcerskiej do godz. 23

■ 31 III – PIĄTEK: JELENIA GÓRA – RZAŚINY

W kościele św. Anny w ramach codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu chwile skupienia dla instruktorów, wędrowniczek i wędrowników

godz. 9.00 – czuwanie w godzinie Zesłania Ducha Świętego
godz. 12.00 – Anioł Pański – „Z Maryją jestem gotów – Czuwam!”

godz. 14.30 – czuwanie w Godzinie Miłosierdzia i przewiezenie relikwii do Rzaśin k. Gryfowa Śl.

godz. 16.00 – przyjęcie relikwii i Msza św. DK w kościele parafialnym w Rzaśinach (SHK „Zawisza” – FSE Chorągiew Dolnośląska i ZHP Lubań – odpowiedzialny: ks. Stanisław Bakes)

godz. 18.00 – przewiezenie relikwii do kościoła w Uboczu – Msza św., Droga Krzyżowa i czuwanie do godz. 24

■ 1 IV – SOBOTA: RZAŚINY – LEGNICA – BIAŁA

godz. 11.00 – „Tryptyk rzym-

ski” w wykonaniu młodzieży harcerskiej

godz. 13.00 – Msza św. w kościele w Uboczu na zakończenie peregrynacji na terenie parafii Rzaśiny. Msza św. koncelebrowana przez księży dekanatu Gryfów Śl. pod przewodnictwem ks. prałata Stanisława Boczonja – dziekana gryfowskiego. Po Mszy św. przewiezenie relikwii do Legnicy.

godz. 15.00 – przyjęcie relikwii w sanktuarium św. Jacka w Legnicy (ZHP Legnica, Lubin, Jawor, Złotoryja; ZHR Biała, Lubin – odpowiedzialny: ks. hm. Krzysztof Bojko)

godz. 15.15 – śpiewanie i czytanie fragmentów pamiętnika bł. S. Frelichowskiego

godz. 16.00 – misterium o życiu bł. S. Frelichowskiego

godz. 16.30 – harcerska Droga Krzyżowa

godz. 18.00 – Msza św. w sanktuarium św. Jacka pod przewodnictwem bpa Stefana Regmunta – biskupa pomocniczego

godz. 20.10 – wymarsz kolumny harcerskiej w kierunku katedry legnickiej

godz. 21.00 – Apel Czuwania przy pomniku Jana Pawła II pod

przewodnictwem bpa Stefana Cichego – biskupa legnickiego
godz. 21.37 – błogosławieństwo relikwiami i śpiew „Barki”

godz. 21.45 – przekazanie relikwii harcerzom z Białej

■ 2 IV – NIEDZIELA: BIAŁA – GŁOGÓW

godz. 9.00 – rozpoczęcie czuwania przez środowiska harcerskie: (ZHP: Polkowice, Chojnów; ZHR Biała, Lubin – odpowiedzialny: ks. hm. Krzysztof Bojko)

godz. 10.40 – Koronka do Miłosierdzia Bożego prowadzona przez parafian z Białej

godz. 11.00 – Msza św. w kościele parafialnym w Białej pod przewodnictwem ks. Władysława Bochnaka – protopostulata apostolskiego

godz. 12.15 – błogosławieństwo relikwiami bł. S. W. Frelichowskiego

godz. 12.30 – rozpoczęcie procesji z relikwiami przez Białą do Kolonii-Kołątąja

godz. 13.45 – uroczyste zakończenie nawiedzenia relikwii przy ognisku w kręgu na Kolonii-Kołątąja i przewiezenie relikwii do Głogowa

XGW

■ R E K L A M A ■

fm 102.6 94.9 93.1

plus
radio

tagodne przeboje

www.plus.legnica.pl

Śląski

ROK WILLMANN W KRZESZOWIE

Ks. WŁODZIMIERZ GUCWA
KUSTOSZ SANKTUARIUM
MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ
W KRZESZOWIE



– 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Jana Pawła II, po uroczystej Mszy św. w jego intencji, zainaugurujemy koncertem Filharmonii Dolnośląskiej z Jeleniej Góry obchody Roku Willmanna. Rozpocznie się również realizacja projektu „Jak Michał Willmann został Ślązakiem”. Obejmuje on wiele działań rozłożonych w sumie aż na cztery kolejne lata. W tym roku skupimy się szczególnie na malarstwie. Będą to na przykład konkursy plastyczne we wszystkich typach szkół. W kolejnych latach tematykę tę będziemy przybliżać przez fotografię, literaturę i muzykę, a w ostatnim roku przez historię. W maju i wrześniu tego roku odbędą się tu dwa duże sympozja dotyczące postaci Willmanna, w których wezmą udział profesorowie, wykładowcy Uniwersytetu Wrocławskiego. W lipcu rozpoczną się plenery malarskie, najpierw dla dzieci i młodzieży, a następnie dla osób starszych z Polski, Czech i Niemiec. Chcemy przez to zaznaczyć wielokulturowość tego miejsca. Pierwszy etap projektu zostanie zakończony uroczystym koncertem, podczas którego uczestnikom rozdane zostaną nagrody.

Michał Willmann
to największy malarz
baroku na Śląsku.
Niestety, jego
twórczość
do dziś znana jest
niewiele.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW JAROSZ

Aby choć trochę przybliżyć postać tego wybitnego artysty, w 300 lat po jego śmierci, w Krzeszowie zostanie zainaugurowany „Rok Willmanna”. Mało kto wie, że największe założenie freskowe na północ od Alp znajduje się właśnie w Krzeszowie. Jego autorem jest oczywiście Willmann. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła klasztorowego pw. Wniebowzięcia NMP, w którym znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej, stoi drugi z krzeszowskich kościołów, noszący wezwanie św. Józefa. Znajdujący się na jego ścianach i suficie zespół ponad pięćdziesięciu fresków zachwyca rozmachem i kunsztem artystycznych wizji oraz bogactwem treści teologiczno-biblijnych. W prezbiterium kościoła dominuje największe z malowideł, ujęta w formę tryptyku scena Pokłonu Trzech Króli. W bocznych kaplicach umieszczone zostały sceny smutków i radości św. Józefa, utrzymane w klimacie rodzajowego malarstwa niderlandzkiego.



Madonna w kapeluszu

Tak jak Kaplica Sykstyńska zawdzięcza swój wygląd Michałowi Aniołowi, tak kościół św. Józefa w Krzeszowie Willmannowi. Będąc artystą o nieokreślonej fantazji, Willmann namalował sceny biblijne na tle urozmaiconego, podgórskiego krajobrazu Sudetów. W postaci oberżysty sportretował siebie, a prawdopodobnie w jedynym na świecie wizerunku Matki Boskiej w kapeluszu – swoją żonę. Do Willmanna przyznają się dziś Niemcy, Czesi i Holendrzy. Poniekąd wszyscy mają do tego podstawy. Artysta urodził się w 1630 r. w Królewcu. Malarstwa uczył się w Pradze, Amsterdamie i Berlinie. A tworzył i drugą połowę swego życia, aż do śmierci, spędził na Śląsku. O uznaniu, jakim cieszył się u swoich cysterskich mecenasów, świadczy fakt, że odstąpili oni od swojej wielowiekowej tradycji i jako jedyną świecką osobę pochowali artystę w Lubiążu, w krypcie przeznaczony tylko dla członków zakonu.

Jak holenderscy mistrzowie

Cechą dzieł Michaela Willmanna jest przede wszystkim ich monumentalność. Nie decydują o niej rozmiary płócien, lecz sposób ich zakomponowania, wielkość postaci ludzkiej w stosunku do płaszczyzny obrazu. Najdoskonalsze i najbardziej osobiste prace artysty działają językiem form pokrewnych Rubensowskiemu. Wyróżniają się one dynamiczną i majestatyczną kompozycją, dosłownością przedstawiania szczegółów, bogactwem form ciała ludzkiego i zmysłową wrażliwością na piękno świata. Willmann to jednak również malarz refleksyjny. W niejednym jego obrazie możemy znaleźć również coś z finezyjnej, światłocieniowej atmosfery obrazów Rembrandta. Niektóre z tych dzieł wypełnia też jakiś niepokój wewnętrzny, który uczula na złożoność psychicznej motywacji postaw przedstawianych bohaterów, a liryczny ton przedstawień wydaje się mieć swe źródło w wielkich dziełach Rembrandta.

roku Michaela Willmanna w Krzeszowie

Rembrandt



U góry: **To najprawdopodobniej jedyny taki na świecie wizerunek Madonny w kapeluszu**

Po prawej u góry: **Sklepienie nawy głównej to, jak pozostałe dzieła, wielki rozmach artystyczny**

Na dole: **W nawie głównej kościoła św. Józefa znajduje się największa, wielopłaszczyznowa realizacja malarska, zatytułowana „Radość Józefa z pokłonu Trzech Króli”**

Perła baroku

Bez wątplenia krzeszowskie opactwo cystersów jest najpiękniejszym barokowym klasztorem w Polsce i jednym z najcenniejszych w Europie. Sercem opactwa jest kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z okazałą fasadą z dwiema wysokimi wieżami. Monumentalna barokowa świątynia, zbudowana w latach 1728–1735, poraża bogactwem ozdób i przestronnością jasnego wnętrza.

Intensywne działania dotyczące rewaloryzacji całego opactwa, które podjęto w ostatnich latach, pozwolą na pewno odkryć to miejsce wielu osobom. ■



REWALORYZACJA ZESPOŁU OPACTWA CYSTERSÓW

Ks. JÓZEF LISOWSKI,
KANCLERZ LEGNICKIEJ
KURII BISKUPIEJ

– Od początku lutego rozpoczęły się prace remontowe, realizowane w ramach projektu „Rewaloryzacja i rewitalizacja obiektów pocysterskich w Krzeszowie”. W ramach tych dwuletnich prac (w 2007 r. kończy się pierwszy etap projektu) odrestaurowane zostanie „serce opactwa”, czyli bazylika Najświętszej Maryi Panny, oraz, co ważne, znajdujące się w niej organy. Również kościół św. Józefa zostanie przywrócony do swej poprzedniej świetności. Drugim etapem prac będzie modernizacja obiektów zakonnych siostr benedyktynek, między innymi adaptacja tzw. sali gotyckiej na salę konferencyjną z całym zapleczem kuchennym. Przeprowadzone zostaną także prace termomodernizacyjne w całym opactwie. W dalszej perspektywie zostanie także wykonany Dom Pielgrzyma i Gościniec dla Młodzieży. Obecna infrastruktura turystyczna Krzeszowa i jego okolic jest wysoce niezadowolająca i zaspokaja potrzeby w tym zakresie tylko w niewielkim stopniu. Wszystkie te działania mają poprawić warunki dla rozwoju zagranicznej i krajowej turystyki przyjazdowej. Czynimy to wszystko, aby przybliżyć ogółowi tę wspaniałą spuściznę i dziedzictwo pocysterskie.



Spór o „Honor Samuraja” w jeleniogórskim teatrze

Wiele hałasu o nic

Sprawa dotyczy realizacji sztuki „Honor Samuraja” Adama Rappa w reżyserii Moniki Strzępki. Tłumaczka zarzuciła teatrowi naruszenie praw autorskich autora i tłumacza poprzez dokonanie poważnych zmian w tekście, co przyczyniło się do zmiany wymowy utworu i drastycznego obniżenia poziomu artystycznego dzieła.

Sytuacja, w jakiej znalazł się Teatr Jeleniogórski jest w polskim życiu teatralnym precedensem, i odbiła się szerokim echem wśród ludzi teatru w całym kraju.

Między tekstem a inscenizacją

16 marca w jeleniogórskim teatrze tuż po spektaklu odbyła się dyskusja pod hasłem „Teatr: autonomia czy służebność?”. W dyskusji udział wzięli znani krytycy, twórcy teatralni i tłumacze tekstów. Rozmawiano m.in. o roli autora, tłumacza i reżysera w tworzeniu przedstawienia, o literze prawa i prawie do swobody twórczej. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na dwa różne modele przygotowywania przedstawień: amerykański, w którym reżyser jest jedynie wynajętym pracownikiem, który wiernie odtwarza tekst autora sztuki, i polski, w którym reżyser jest głównym twórcą sztuki, opierającym się jedynie na tekście autora. Wolność teatru polega na tym, że zarówno jeden, jak i drugi model powinny znaleźć w nim miejsce. Pojawia się jednak problem piractwa intelektualnego w imię wolności artystycznej reżysera. Postawić trzeba pytanie, do którego momentu autor tekstu może podpisać się pod daną sztuką, a od którego jest to sztuka jedynie na podstawie jakiegoś tekstu? Hanna Szczerkowska, tłumaczka tekstu, mówi: – Przeróbka autorstwa Moniki Strzępki zeruje na wybitnym autorze amerykańskim, stworzyła ona włas-



ZDJĘCIA MIROSLAW JAROSZ

ne „dzieło” i przedstawiła je polskiej publiczności, bezprawnie używając nazwiska Rappa.

Jak się wydaje, spór ten nie zostanie rozstrzygnięty tak długo, jak długo będzie istniał teatr, można jednak próbować, jak chociażby w teatrze w Legnicy. Kiedy chce się poruszyć jakiś problem, to zamawia się sztukę na ten temat, a nie nagina już istniejące teksty tak długo, aż przestają być podobne do oryginału. Niestety, teraz o „Honorze Samuraja” ma zdecydować sąd.

Gdzie jest Sztuka?

Trzeba postawić pytanie, czy cała ta intelektualna dyskusja o teatrze ma przesłonić jedynie niski poziom przedstawienia. Według tłumaczki, pani Szczerkowskiej – jest to dra-

Język przedstawienia jest dosadny, obsceniczny i wulgarny

mat społeczny, biorący w obronę maluczkich, którzy nie potrafią przeciwstawić się okrutnemu światu. A zakończenie sztuki powinno wywoływać jeśli nie łzy wzruszenia, to przynajmniej drapanie w gardle.

Tymczasem sztuka pozostawia jedynie niesmak. Jest to więc nieudolność reżyserki czy kiepski tekst autora? Na uwagę zasługują jedynie udana scenografia i dobra gra aktorska. Według informatora teatralnego, jest to tragikomiczna historia ludzi, którzy stracili dostęp do prawdziwych wartości: rzeczywistość zastąpili grami komputerowymi, wiarę – pozorami religijności, rodzinne związki i ludzkie uczucia – wspólnym przesiadywaniem przed telewizorem. Jest to jednocześnie przesywają-

Dyskutowano o granicach wolności artystycznej reżysera i piractwie intelektualnym



ca, jak wołanie o pomoc, opowieść o głodzie szczęścia i miłości w świecie chłodnym i wyrachowanym. Czy jednak, aby pokazać destrukcję współczesnej rodziny, trzeba przez blisko dwie godziny faszerować widza odrażającym, wulgarnym językiem? Nie można też mówić o głodzie szczęścia i miłości, ponieważ bohaterowie nie znają takich pojęć. Według reżyserki, świat pokazany na scenie ma być niewygodny, bulwersujący, bolesny, okrutny, a przy tym nieodparcie zabawny. To ostatnie założenie nie zostało zrealizowane. Tragiczne losy bohaterów ani przez chwilę nie wywołują uśmiechu. Tłumaczka Hanna Szczerkowska, w swoich twierdzeniach posuwa się dużo dalej: – Widać, że skala umiejętności reżyserkich pani Strzępki i horyzonty myślowe są na tyle ograniczone, że nie stać jej na podniesienie ponad poziom rynsztoka.

Do teatru przychodzimy po intelektualną rozrywkę, chcemy spojrzeć na świat z innej perspektywy, poszukujemy odpowiedzi na trudne pytania. W przypadku tej sztuki zyskamy niewiele. Na zakończenie warto przypomnieć dwa stwierdzenia: artysta, który nie ma nic do przekazania, szkodzi, oraz to, że prawdziwa sztuka krytyki się nie boi. Czas pokaże, które z nich dotyczy tego przedstawienia.

MIROSLAW JAROSZ

Ważą się losy Europejskiej Stolicy Kultury

Jeśli stolica, to gdzie?

Specjalne europejskie jury debatowało nad tym, czy Zgorzelec i Görlitz otrzymają tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2010.

Ponad sto osób zebrało się na rynku starego miasta w Görlitz, aby obserwować transmisję na żywo z obrad międzynarodowego jury w Brukseli. Tam ważyły się losy nadania obu partnerskim miastom – Zgorzelcowi i Görlitz – tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Pomimo bardzo późnej wieczornej godziny oraz mrozu, polsko-niemieccy orędownicy promocji obu miast trzymali kciuki za werdykt jury. – Werdykt zapadnie albo dziś, albo zostanie odłożony na później, albo nie zapadnie nigdy – powiedział, niczego nie wyjaśniając, Georg Weinroth, mieszkaniec Görlitz.

Kultura – sposób na turystów

Tak naprawdę jednak jury ma dwa tygodnie na to, aby zdecydować o wyborze. Aby pomóc komisji w dokonaniu właściwego wyboru, do Brukseli udali się burmistrzowie Zgorzelca i Görlitz – Mirosław Fiedorowicz i Joachim Pau-



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

lick. Tam mieli jeszcze okazję zaprezentować swoje miasta, zanim za szacownym jury zamknęły się drzwi. Czego oczekują oba miasta po serii starań o miano Europejskiej Stolicy Kultury? Janusz Przybyła, szef zgorzeleckiego Stowarzyszenia Europejska Stolica Kultury 2010, twierdzi, że to ogromna szansa dla rozwoju turystycznego Zgorzelca. – To miasto od wieków znajdowało się na wielu granicach kultur. W tym tkwi jego siła. Jeżeli pojawia się raz na sto lat szansa, aby o Zgorzelcu usłyszał cały świat, to nie wolno

Pomimo późnej pory, wielu mieszkańców Zgorzelca i Görlitz dopingowało na żywo swoje miasta

takiej szansy zaprzepaścić – mówi Janusz Przybyła. Tego samego zdania jest niemiecki szef tego samego stowarzyszenia Matthias Vogt. – Tytuł Europejskiej Stolicy Kultury zobowiązuje. My o tym wiemy bardzo

dobrze, a także o tym, że kultura bez religii nie może istnieć. Dlatego mamy do zaoferowania nie tylko zabytki materialne, ale także duchowe – podkreśla Matthias Vogt. Trudno nie przyznać im racji. W Zgorzelcu/Görlitz jak nigdzie indziej widać potrzebę kulturalnego, turystycznego i duchowego rozwoju. Są jednak i tacy, którzy nie wierzą w celowość zabiegów o ten tytuł. – W Zgorzelcu nie ma nawet gdzie się przespać. Jak oni chcą tu ściągnąć turystów? Może w Görlitz jest lepiej, ale co to – tam będą przyjeżdżać, a z nas śmiać się przez Nysę? – pyta gorzko Andrzej Miecznik, mieszkający w Zgorzelcu od 40 lat. Na rynek w Görlitz przyszli także sceptycy, choć dobrze życzący przedsięwzięciu. – Chciałabym bardzo, żeby się udało. Nie liczę jednak na wiele, bo to miasto wciąż się wyludnia, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie – mówi Jolanta Wyłębska, właścicielka lokalnego biura podróży.

Na wspólnym rynku

Lokalna telewizja saksońska MDR dwukrotnie łączyła się ze swojego drezdeńskiego studia z Brukselą. Za pierwszym razem w programie „Sachsen Spiegel” pokazano migawki z mającego zaraz nastąpić posiedzenia siedmioosobowego jury, złożonego z wybitnych znawców europejskiej kultury. Po raz drugi połączono się ze studiem wprost z rynku starego miasta w Görlitz, tak aby były burmistrz tego miasta Rolf Karbaum mógł także przyłączyć się do lobbowania na rzecz Zgorzelca i Görlitz. Zresztą zarówno polskie, jak i niemieckie władze podzielonego Nysą Łużycką miasta bardzo liczą na to, że zostanie poparta właśnie ich kandydatura. – To zapewni nam dużą promocję i choć nie sprawi, że nagle pojawią się worki z pieniędzmi, to ułatwi nam staranie się o dotacje unijne – mówi Ireneusz Aniszkievicz, wiceburmistrz Zgorzelca. Stro- na niemiecka najbardziej liczy na turystów, choć, jak zapewnia Fabian Plank z biura organizacyjnego Europejskiej Stolicy Kultury 2010, projekty będą wspólne. – Chcemy też, żeby to miasto miało jeden, wspólny rynek – dodaje. Cóż, trzymamy kciuki.

ROMAN TOMCZAK

PRZYGOTOWANIA PROJEKTU

pochloneły już 2,2 mln euro z budżetu Görlitz. Koszt całego przedsięwzięcia szacowany jest na 61,1 mln euro. Jedną trzecią tej kwoty zobowiązało się pokryć miasto. Pozostałymi kosztami podzielił się land Saksonii i rząd federalny. Zgorzelec zadeklarował jak na razie 10 mln zł.

Byli burmistrz Görlitz Rolf Karbaum przed kamerami telewizji MDR



PANORAMA PARAFII
Parafia Krzyża Świętego w Rzeszotarach

Na przedmieściach

Swoją posturą rzeszotarski kościół parafialny nawiązuje do swoich miejskich braci w Legnicy. Swoim duchem – do domowego ogniska wiejskiej chaty.

W przyszłym roku parafia w Rzeszotarach będzie obchodziła 35-lecie istnienia. Od samego początku bliskość Legnicy (kilkaset metrów do tablicy administracyjnej miasta) determinowała dośrodkowanie losy rzeszotarskiej młodzieży. Tyle tylko, że dla równowagi część młodych zajmowała się także rolnictwem, a Rzeszotary nazywano spichlerzem Legnicy. Dziś po rolnikach ślad niemal zginął, a młodzi studiując, pracują w supermarketach.

Krzyż na szczycie

Kościół parafialny zbudowano dokładnie 120 lat temu – w roku 1886. Zbudowany z czerwonej cegły kościół, swą wysokością na 30 metrów wieżę przez ponad sto lat wskazuje podróżnym kierunek na Legnicę. Cennymi zdobytkami świątyni są renesansowe i barokowe tablice nagrobne (nikt nie wie dokładnie, skąd pochodzą) oraz witraż figuralny, przedstawiający Chrystusa pośród Apostołów Piotra i Jana.

Ważna jakość

Jak dotąd parafia wydała dwóch duchownych: ks. prof. Józefa Mandziuk

ka i ks. Tomasza Aszurkiewicza. Ks. prof. Mandziuk jest obecnie wykładowcą historii Kościoła na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Był promotorem 13 rozpraw doktorskich. Jego specjalnością jest bibliotekoznawstwo kościelne na Śląsku oraz historia Kościoła. Ks. Aszurkiewicz natomiast zajmuje się gruntywnie Odnową w Duchu Świętym diecezji legnickiej, pracując na parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubaniu. Na razie nie zanosi się na więcej powołań, choć na brak ministrantów nie można tu narzekać. – Dwudziestu dwóch młodych chłopców jest stale aktywnych w ramach służby liturgicznej. Niestety, ostatnio rodzi się w Rzeszotarach więcej dziewczynek niż chłopców – uśmiecha się z rezygnacją ks. Kawzowicz. Mimo to, a może właśnie dlatego, w każdy pierwszy czwartek miesiąca parafianie modlą się tu o nowe powołania duchowne.

Mniej młodzieży

Przy parafii działa Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Koło Misyjne Dzieci, służba liturgiczna, wspólnota Żywego Różańca, Akcja Katolicka oraz Wspólnota Pielgrzymów Jasnogórskich. Ważną rolę w życiu parafii odgrywa grupa charytatywna, która w imieniu całej wspólnoty opiekuje się chorymi i rodzinami znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej. We wspólnotach jest coraz mniej mło-



ZDJEŃCIE ROMAN TOMCZAK



Tablica poświęcona pierwszemu proboszczowi parafii znajduje się w przedsiönku kościoła parafialnego

dzieży. Kto tylko kończy „-naście” lat, wędruje stąd do szkół w Legnicy, gdzie najczęściej pozostaje także w swoim dorosłym życiu. Powiększająca się z roku na rok liczba mieszkańców Rzeszotary nie przekłada się na liczbę parafian. Po prostu zamożni obywatele Legnicy budują tu swoje domy, ale nie wszyscy z nich odwiedzają tu tutejszy Boży dom.

ROMAN TOMCZAK



KS. STANISŁAW KAWZOWICZ

Urodził się w 1946 roku w Papenburgu (Niemcy). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1970 r. w Gryfowie Śląskim. Pracę duszpasterską rozpoczął w parafii w Brzeziej Łące k. Kielcowa. Proboszczem w Rzeszotarach jest od 1997 roku.

Przy kościele znajduje się okazałe baptysterium

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mówię sobie w duchu: to moja pierwsza i ostatnia parafia. Jakbym tutaj był od zawsze i na zawsze pozostał. Dlaczego? Bo tutaj pochowany jest mój tato. Tutaj pochowaliśmy przed miesiącem mego brata, ks. Zbigniewa Kawzowicza. Przez wiele lat był wikarym w mojej parafii. Tutaj jest przygotowane miejsce dla mnie i mojej mamy. To jest moja pierwsza parafia, o którą sam poprosiłem, ze względu na potrzebę bycia blisko z moimi, schorowanymi już wtedy, rodzicami. Odkąd tu przyszedłem, poznałem w tutejszych parafianach dobrych, życzliwych i pobożnych ludzi, w większości ze Wschodnich Kresów II Rzeczypospolitej. Taka normalność – wschód na zachód. Doskonale od początku mojej pracy tutaj przedstawia się także współpraca proboszcza z miejscową szkołą podstawową, gdzie na pochwałę zasługuje praca katechetki, oraz ze strażakami. I chociaż, według statystyk, do kościoła chodzi teraz około 40 procent mieszkańców parafii, to trzeba pracować, aby choć ten stan utrzymać. Żeby nie zaprzepścić ogromnej pracy poprzednich proboszczów: ks. Czesława Batka i ks. Roberta Kristmana.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele: 8.00, 11.00
- Msze św. w dni powszednie: 18.00, zimą 17.00
- Odpust parafialny: 14 września